23 kwietnia: Święty Wojciech z Pragi, biskup i męczennik

Tekst Ewangelii (*J* 15,18-21): Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwej znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: "Sługa nie jest większy od swego pana". Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał.

„Je?eli was ?wiat nienawidzi, wiedzcie, ?e Mnie pierwej znienawidzi?"

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dziś postać świętego Wojciecha z Pragi (biskupa i męczennika, ok. 956–997) przypomina nam, że prawdziwa owocność rodzi się ze zjednoczenia z Chrystusem, nawet wtedy, gdy to zjednoczenie prowadzi przez odrzucenie. Ten święty osobiście doświadczył słów Jezusa: «Jeżeli świat was nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwej znienawidził» (J 15,18).

Urodzony w rodzinie szlacheckiej w Czechach, Wojciech otrzymał staranne wykształcenie, przyswajając sobie ideał Kościoła odnowionego, ubogiego i wiernego Ewangelii. Wyświęcony na kapłana, a później wybrany biskupem Pragi, szybko zetknął się z trudną rzeczywistością: społeczeństwem schrystianizowanym jedynie pozornie, naznaczonym przemocą, niewolnictwem i walkami o władzę między rodami.

Jego posługa biskupia była pełna napięć. Odważnie głosił przeciw nadużyciom moralnym, bronił nierozerwalności małżeństwa i sprzeciwiał się handlowi niewolnikami. Takie stanowisko sprowadziło na niego wrogość możnych i niezrozumienie wielu wiernych. Nie został odrzucony z kaprysu, lecz dlatego, że utożsamił się z Chrystusem i Jego prawdą. Jego życie przypomina nam, że pójście za Panem nie gwarantuje ludzkiego sukcesu, lecz wierność.

Niejednokrotnie święty Wojciech był zmuszony opuścić swoją stolicę biskupią i szukać schronienia w życiu monastycznym, szczególnie w Rzymie, gdzie nauczył się łączyć działalność duszpasterską z głębokim życiem wewnętrznym. W tym nieustannym przechodzeniu między samotnością a misją jego powołanie stopniowo się oczyszczało.

W końcu, poruszony gorliwością apostolską, Wojciech wyruszył jako misjonarz do ludów pruskich, wciąż

jeszcze pogańskich. Wiedział, że ta droga może zaprowadzić go do śmierci, ale nauczył się, że uczeń nie jest większy od swojego Mistrza (por. J 15,20). W roku 997 został zamordowany podczas głoszenia Ewangelii. Jego męczeństwo przypieczętowało życie oddane bez reszty.

Życie świętego Wojciecha staje się żywym obrazem słów Jezusa: nie jesteśmy ze świata, ale jesteśmy posłani do świata, aby dawać świadectwo, nawet jeśli ceną jest krzyż.